

Kilka uwag o wykładni prawa cywilnego

Wprowadzenie

Trudności w wykładni prawa cywilnego wynikają co najmniej z dwóch przyczyn. Pierwszą z nich jest specyfika tej gałęzi. *Ratio iuris* prawa cywilnego to przede wszystkim regulacja relacji prywatnoprawnych¹. Charakter tych relacji powoduje, że stosunek cywilnoprawny często jest nawiązywany w sposób dobrowolny, w drodze czynności prawnej dokonywanej przez wszystkich zainteresowanych. Co istotne, strony mają wpływ zarówno na typ dokonywanej czynności prawnej, jak i jej treść, co w najszerszym zakresie ujawnia się na gruncie prawa zobowiązań (art. 353¹ Kodeksu cywilnego²). Zastosowanie instytucji czynności prawnej nie jest wyłączone również przy stosunkach powstających *ex lege* (por. np. umowę ugody z art. 917 k.c.), jeśli zaś natura danego stosunku sprzeciwia się temu, ustawodawca niekiedy umożliwia stronom wyrażenie woli w inny sposób (por. np. porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem z art. 107 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego³).

¹ W opracowaniu pominięto zagadnienie wykorzystania instrumentów prawa cywilnego do realizacji zadań publicznych. Należy jednak wskazać, że jeżeli na określonym podmiocie spoczywa nakaz realizacji zadania publicznego, podmiot ten nie znajduje się w pozycji autonomicznej mimo nawiązania – w celu realizacji tego zadania – stosunku o charakterze cywilnoprawnym.

² Ustawa z dnia 23 IV 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. 2014, poz. 121 ze zm.), dalej „k.c.”.

³ Ustawa z dnia 25 II 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz.U. 2012, poz. 788 ze zm.).

Należy również zwrócić uwagę, że w odniesieniu do stosunków cywilnoprawnych nawiązywanych *ex lege* ustawodawca w wielu przypadkach nie doprecyzowuje zakresu zdarzeń stanowiących źródło stosunku. Jako przykład wskazać tu można przepisy o ochronie dóbr osobistych (art. 23 k.c.), w których pozostawiono otwarty katalog chronionych dóbr⁴, przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i n. k.c.), w których obowiązek rozliczeń powiązано z pojęciem „korzyści majątkowej uzyskanej kosztem innej osoby bez podstawy prawnej”⁵, czy też podstawowy w zakresie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych art. 415 k.c., w którym odpowiedzialność za czyn własny sformułowano w sposób generalny, wiążąc obowiązek naprawienia szkody z bezprawnym, zawinionym zachowaniem. Regulacja ta oraz fakt szczególnie częstego stosowania w prawie cywilnym klauzul generalnych i zwrotów niedookreślonych powodują, że katalog zdarzeń cywilnoprawnych pozostaje w pewnym zakresie otwarty. Nadaje to systemowi prawa cywilnego cechę elastyczności, stawia jednak przed interpretatorem szczególne wyzwania. Ponadto w procesie wykładni nie może on odwołać się do jednej zasady prawa, znajdującej zastosowanie do wszystkich (lub prawie wszystkich) stosunków cywilnoprawnych⁶. W szczególności zastosowanie podstawowej dla tej gałęzi zasady autonomii woli jest ograniczone przy stosunkach prawnych powstających *ex lege*.

Zasadne wydaje się również wskazanie drugiej przyczyny trudności w wykładni prawa cywilnego. Niezwykle długa tradycja tej gałęzi wraz

⁴ Rozszerzając ten katalog, w orzecznictwie przyjęto m.in., że dobrami osobistymi chronionymi konstrukcją prawa podmiotowego na dobrach osobistych są również: kult pamięci osoby zmarłej (zob. wyrok Sądu Najwyższego (SN) z 12 VII 1968 r., sygn. I CR 252/68, OSNCP 1970, nr 1, poz. 18), poczucie przynależności do określonej płci (zob. postanowienie SN z 22 III 1991 r., sygn. III CRN 28/91, LEX nr 519375), prawo do prywatności (zob. wyrok SN z 24 VI 2014 r., sygn. I CSK 532/13, OSNC 2015, nr 5, poz. 61) czy uczucia religijne (zob. wyrok SN z 6 IV 2004 r., sygn. I CK 484/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 69).

⁵ Na gruncie art. 405 k.c. przyjmuje się, że przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować m.in. wtedy, gdy nie ma innego środka prawnego umożliwiającego przywrócenie równowagi majątkowej naruszonej bez prawnego uzasadnienia – zob. uchwała SN z 27 IV 1995 r., sygn. III CZP 46/95, OSNC 1995, nr 7–8, poz. 114. Co więcej, nawet istnienie ustawowej podstawy do nabycia korzyści nie wyklucza, w określonych przypadkach, roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia – tak wyrok SN z 18 XI 2009 r., sygn. II CSK 242/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 74.

⁶ Pod tym względem sytuacja interpretatora prawa publicznego jest korzystniejsza co najmniej ze względu na możliwość powołania się przy rozstrzygnięciu wątpliwości interpretacyjnych na zasadę legalizmu (art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 IV 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej „Konstytucja”), czy też na zasadę *nullum crimen sine lege (certa), nulla poena sine lege* (art. 42 ust. 1 Konstytucji).

ze skomplikowanym charakterem regulowanej materii powodują, że przedstawiciele nauki prawa cywilnego oraz teorii prawa nie zawsze wykazują wzajemne zrozumienie. Polska doktryna prawa cywilnego nieraz wyrażała sceptycyzm w kwestii możliwości zastosowania osiągnięć teorii prawa do interpretacji tekstu cywilnoprawnego⁷. Stanowisko takie nie może zaskakiwać w sytuacji, gdy interpretator prawa cywilnego, podejmując próbę zakwalifikowania określonej sytuacji prawnej⁸, zbyt często odnajduje jedynie rozważania dotyczące reguł gry w szachy, gry w piłę nożną (podobno bardziej skomplikowanych) czy składania ukłonów, jeśli zaś podawane są przykłady z zakresu prawa cywilnego, to często najprostsze lub budzące wątpliwości⁹.

⁷ Najbardziej krytycznie chyba A. Wolter, który lekturę monografii J. Wróblewskiego *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego* (Warszawa 1959) podsumował w następujący sposób: „W obecnej swej postaci monografia ta jednak większych usług naszej praktyce nie da i dać nie może poza uprzytomnieniem faktu, jak trudna i odpowiedzialna jest praca tego, kto stosując prawo Polski Ludowej, musi przeprowadzać proces wykładni” (A. Wolter, *Problemy wykładni prawa ludowego*, „Państwo i Prawo” 1960, z. 7, s. 87). Łagodniej A. Stelmachowski, który stwierdził, że „[p]rawo z założenia musi być wewnętrznie harmonijne, życie zaś nie układa się według zasad logiki formalnej, jest pełne sprzeczności. [...] Powstaje więc kapitalne zagadnienie, jak pogodzić nieuniknione sprzeczności powstające między układem norm prawnych a układem stosunków faktycznych, które prawo ma regulować” (A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 253). Podobnie E. Łętowska dostrzega, że teoria prawa zbyt wiele uwagi poświęca temu, „jak być powinno”, zbyt mało zaś temu, „jak jest”, tymczasem „[r]zeczywistość jest zmienna, chaotyczna, przypadkowa, zdarzają się w niej wynaturzenia i manipulacje” (E. Łętowska, *Kilka uwag o praktyce wykładni*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, z. 1, s. 28).

⁸ Np. opisaną sytuacji prawnej uprawnionego z tytułu prawa pierwokupu (zarówno wynikającego z ustawy, jak i czynności prawnej) w okresie do dokonania zawiadomienia określonego w art. 598 § 1 k.c.

⁹ Odwołując się do starszej literatury, za wątpliwy uznać należy przykład podany przez J. Wróblewskiego w monografii *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*. Ilustrując tezę o powoływaniu się przez interpretatora w procesie wykładni na powszechnie przyjęte znaczenie poszczególnych wyrazów i ustalaniu w ten sposób znaczenia normy, autor ten przywołał orzeczenie SN z 21 I 1946 r. W orzeczeniu tym sąd, badając „normalne” następstwa działania i zaniechania według art. 157 § 2 k.z. (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1933 r. Kodeks zobowiązań, Dz.U. Nr 82, poz. 598 ze zm.; w obecnym stanie prawnym por. art. 361 § 1 k.c.), odwołał się do punktu widzenia człowieka „rozsądnego i przezornego”, co w ocenie J. Wróblewskiego stanowi przykład ustalenia znaczenia tego terminu z potocznego jego użycia. Taka interpretacja stanowiska SN budzi wątpliwości. Zaznaczyć ponadto należy, że już w okresie badanym przez J. Wróblewskiego SN przyjął, iż „normalny związek przyczynowy jest obiektywnym faktem. [...] przy ocenie, czy istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy dwoma faktami obojętna jest kwestia, czy skutek można było przewidzieć. Możliwość przewidywania skutku może być jedynie elementem «winy»” (orzeczenie SN z 10 XII 1952 r., sygn. C 584/52). Zob. J. Wróblewski, op. cit., s. 215; orzeczenie SN z 21 I 1946 r., sygn.

Należy jednak zaznaczyć, że sceptycyzm wyrażany niekiedy przez cywilistów nie przerodził się w ignorancję¹⁰. Co więcej, przynajmniej od zakończenia II wojny światowej potrzeba wykładni prawa cywilnego nie była w zasadzie kwestionowana. Trudno również wskazać konsekwentnych zwolenników wykładni dokonywanej z uwzględnieniem zasady *clara non sunt interpretanda*¹¹, zwłaszcza w jej antyinicjującym

C 318/45, ZO IC 27/45-46, LEX nr 159446; orzeczenie SN z 10 XII 1952 r., sygn. C 584/52, „Państwo i Prawo” 1953, z. 8–9, s. 366 i n.

W nowszej literaturze wątpliwości budzi sposób odczytania art. 415 k.c. przez L. Morawskiego. Autor ten za jedno z podstawowych zagadnień związanych z wykładnią wskazanego przepisu uznaje zagadnienie zasad rozkładu ciężaru dowodu. Niezależnie od stanowiska w kwestii koncepcji wykładni prawa należy jednak stwierdzić, że proponowane ujęcie jest obce nauce prawa cywilnego. Trudno też zaakceptować przejście przez L. Morawskiego na płaszczyznę rozważań o zarzutach niweczających w sytuacji, w której pomija się ustalenie, czy prawo podmiotowe (tutaj obejmujące świadczenie odszkodowawcze) w ogóle powstało. Przepis art. 415 k.c. nie reguluje kwestii bezprawności, przesłanki szkody oraz przesłanki związku przyczynowego, bez wypełnienia których nie można przypisać odpowiedzialności za czyny własne. Zob. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 15–17.

¹⁰ Tę, niestety, można przypisać Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu (NSA), który – jeszcze w 2011 r. – uznał pogląd prezentowany przez stronę postępowania za „jaskrawy przykład tzw. wykładni derywacyjnej, która zmierza nie do zrekonstruowania treści interpretowanej normy, lecz do mnożenia wątpliwości, a przez to do zaciemnienia istoty sprawy”. Zob. wyrok NSA z 13 I 2011 r., sygn. II FSK 1643/09, LEX nr 952710, oraz wyrok NSA z 20 IX 2011 r., sygn. II FSK 598/10, LEX nr 965076. W orzecznictwie cywilnym trudno jest odnaleźć podobne stanowisko.

¹¹ W podstawowym dla nauki prawa cywilnego dziele z XX w. – *Systemie prawa cywilnego* – proces wykładni nie był łączony z wystąpieniem jakichkolwiek wątpliwości co do rozumienia przepisu prawnego, zaś w ujęciu najbardziej ogólnym za cel wykładni uznano „przypisanie wypowiedziom normatywnym określonego znaczenia” (tak S. Grzybowski, *Wykładnia w zakresie prawa cywilnego*, w: *System prawa cywilnego. Część ogólna*, pod red. S. Grzybowskiego, Wrocław–Warszawa 1985, s. 152 i powołana tam literatura). Chodziło przy tym o znaczenie rzeczywiste, tj. w ujęciu teorii dynamicznej, przy zapewnieniu praworządności i pewności w obrocie prawnym oraz zgodnie z ogólnymi zasadami wykładni unormowanymi w art. 4 k.c. (ibidem, s. 157). Pogląd ten był powszechnie przyjmowany. Odmienne stanowisko zajmował chyba tylko A. Wolter, według którego zagadnienie wykładni prawa pojawia się dopiero wówczas, gdy tzw. bezpośrednie zrozumienie normy prawnej budzi wątpliwości. Autor ten przyjmował jednak równocześnie, że „[w]ykładnia prawa cywilnego Polski Ludowej winna [...] ustalić taki sens przepisu prawnego, jaki odpowiada «interesom i woli ludu pracującego» z uwzględnieniem – rzecz jasna – postulatów praworządności” (A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, zaktualizował J. Ignatowicz, Warszawa 1979, s. 96–97).

W orzecznictwie por. np. wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie stosowania przepisów o podziale majątku wspólnego małżonków w wypadku, gdy w skład tego majątku wchodzi spółdzielcze prawo do lokalu. Zob. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z 30 XI 1974 r., sygn. III CZP 1/74, OSNCP 1975, nr 3, poz. 37.

ujęciu¹². Do 1990 r. normatywną podstawę takiego podejścia stwarzał art. 4 k.c.¹³, z którego wywodzono nakaz stosowania nie tylko językowych, ale również systemowych i funkcjonalnych dyrektyw wykładni¹⁴. Wydaje się jednak, że pomijanie przy wykładni prawa cywilnego podejścia antyinicjującego ma głębsze uzasadnienie. Zwraca bowiem uwagę fakt, że koncepcja izomorfii nie została przyjęta również po uchyleniu art. 4 k.c., a akceptacja przy wykładni prawa zasady *clara non sunt interpretanda*, jeśli w ogóle ma lub miała miejsce, to jedynie w ujęciu antykontynuacyjnym (*interpretatio cessat in claris*)¹⁵.

Podejście takie, jak się wydaje, wynika ze wskazanej wyżej swoistości prawa cywilnego. Jeżeli jego interpretator ma w miarę rzetelną wiedzę, musi – co najmniej intuicyjnie – dostrzec, że na gruncie tej gałęzi prawa koncepcja *clara...* jest trudna do zastosowania. Twierdzenie to można zobrazować dwoma przykładami. W art. 436 w zw. z art. 435 § 1 k.c. przyjęto odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

W uchwale tej SN uznał za rzecz oczywistą, że „w ramach wykładni wytyczne nie mogą doprowadzić do usunięcia tych ujemnych konsekwencji obowiązującego unormowania, które w sposób jednoznaczny wynikają z ustawy”. Co jednak istotne, sąd nie ograniczył wykładni do przepisów niejasnych, nie kierował się również wyłącznie dyrektywami językowymi. Uzasadniając przyjętą wykładnię, SN stwierdził, iż naczelnym założeniem, jakie legło u jej podłoża, jest zasada dobra rodziny, przy czym, jeżeli w danej sprawie nie dominują motywy natury moralno-rodzinnej, orzeczenie winno uwzględniać, w imię równości małżonków, ich wkłady finansowe. Zwraca przy tym uwagę fakt, że SN kilkakrotnie, formułując poszczególne tezy wytycznych, odrzuca wykładnię opartą wyłącznie „na przesłankach formalno-dogmatycznych”.

¹² Tzn. przyjmującej zakaz podjęcia procesu interpretacyjnego, gdy określony tekst nie budzi wątpliwości. Por. O. Bogucki, M. Zieliński, *Wykładnia prawa we współczesnym orzecznictwie najwyższych organów sądowniczych*, w: *Standardy konstytucyjne a problemy władzy sądowniczej i samorządu terytorialnego*, pod red. O. Boguckiego, J. Ciapały, P. Mijala, Szczecin 2008, s. 33.

¹³ Przepis ten, uchylony Ustawą z dnia 28 VII 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321 ze zm.), stanowił, że „[p]rzepisy prawa cywilnego powinny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Jego poprzednikiem był art. 1 Ustawy z dnia 18 VII 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311), zgodnie z którym „[p]rzepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego”.

¹⁴ Por. np. S. Grzybowski, w: *System...*, s. 156, 170; K. Piasecki, w: *Kodeks cywilny z komentarzem*, t. 1, pod red. J. Winiarza, Warszawa 1988, s. 14–15, wraz z powołanym tam wyrokiem SN z 9 II 1974 r., sygn. III CZP 64/73, OSNCP 1974, poz. 121; Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 64–65.

¹⁵ Tak przede wszystkim A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 99, 103.

W potocznym użyciu języka – w terminologii J. Wróblewskiego – „ruch” jest przeciwieństwem „bezruchu”. Stwierdzić tymczasem należy, i to przy założeniu pewnego uproszczenia, że na gruncie art. 436 k.c. pojęcie ruchu wiąże się również w pewnych sytuacjach ze stanem bezruchu (w tym wyłączonego silnika). Jak bowiem przyjął Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń, pojęcie „ruch” należy w tym przypadku analizować nie tylko w aspekcie rzeczowym (jako relację zachodzącą między rzeczami), ale także w aspekcie prawnym, poprzez nadanie mu znaczenia mającego na celu ochronę określonych wartości. Jednocześnie zaś trzeba „zachować poczucie zdrowego rozsądku, widzieć potrzeby życia i społeczny cel, któremu ma służyć unormowanie zawierające te wyrażenia, oprzeć się na kryteriach obiektywnych oraz uwzględnić przepisy prawa regulujące ruch określonych typów pojazdów mechanicznych poruszanych za pomocą sił przyrody”¹⁶. Drugiego przykładu może dostarczyć art. 433 k.c. Do dzisiaj nie uzgodniono stanowiska, czy użyta w tym przepisie nazwa „wylanie” obejmuje „przelanie” między kondygnacjami. Sąd Najwyższy od lat konsekwentnie opowiada się przeciwko wykładni rozszerzającej, uznając, że nie przemawia za nią potrzeba wzmoczonej ochrony osób zamieszkałych w tym samym budynku. W doktrynie przeważa jednak pogląd przeciwny¹⁷.

Najnowsze badania dotyczące wykładni prawa cywilnego, przede wszystkim przeprowadzone wspólnie przez Z. Radwańskiego oraz M. Zielińskiego¹⁸, dają podstawy do przyjęcia, że również w cywilistyce możliwe i celowe jest korzystanie z osiągnięć ogólnej teorii prawa. Uznaje się przy tym za oczywiste oczekiwanie, aby formułowane przez tę naukę propozycje były dostatecznie klarowne, „a przy braku takich, oczywista jest konieczność podjęcia próby dokonania stosownych

¹⁶ Por. wyrok SN z 5 II 2002 r., sygn. V CKN 644/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 156.

¹⁷ Por. w szczególności uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 19 II 2013 r., sygn. III CZP 63/12, OSNC 2013, nr 7–8, poz. 81, w której uznano, że tradycyjne rozumienie pojęcia „wylanie” jako przelanie się wody lub innej cieczy na zewnątrz, poza obręb budynku, lepiej oddaje jego sens. W doktrynie por. A. Śmieja, *Czyny niedozwolone. Odpowiedzialność za wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie przedmiotu z pomieszczenia*, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 6: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2014, s. 543–544, i powołana tam literatura.

¹⁸ Por. Z. Radwański, M. Zieliński, *Normy i przepisy prawa cywilnego*, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 1: *Prawo cywilne – część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2012, s. 367 i n., oraz iidem, *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego*, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 1, op. cit., s. 445 (rozdział „Normy i przepisy prawa cywilnego”) oraz s. 445 (rozdział „Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego”).

doprecyzowań¹⁹. Bezspornie, bez silnej podbudowy teoretycznej prawa cywilnemu może grozić zamęt interpretacyjny. Zważywszy, że prawo to może obecnie znaleźć zastosowanie w każdym obszarze życia społecznego²⁰, a stosunek zobowiązaniowy stanowi najbardziej elastyczną konstrukcję prawną w systemie prawa, wsparcie teoretycznoprawne jest nie tylko celowe, ale – w świetle art. 2 Konstytucji – wręcz konieczne. Podejście takie stwarza również możliwości rozwoju dla teorii prawa, której bez oparcia w dogmatyce prawa groziłby stan izolacji.

Podążając w kierunku wyznaczonym przez Mistrzów, Profesorów Z. Radwańskiego i M. Zielińskiego, w niniejszym opracowaniu podjęto próbę omówienia zagadnienia, czy tak szczególna dla prawa cywilnego konstrukcja, jaką jest czynność prawna (czy szerzej – oświadczenie woli), może wywierać jakiś wpływ na wykładnię prawa. Zważywszy na charakter czynności prawnej, wpływ ten będzie rozpatrywany przede wszystkim w odniesieniu do wykładni decyzyjnej (operatywnej), choć – w aspekcie budowy modelu – może mieć on znaczenie również przy wykładni doktrynalnej. Ponadto, co oczywiste, już na wstępie należy zrezygnować z rozważań dotyczących oddziaływania czynności prawnej na normy o charakterze imperatywnym.

1. Czynność prawna a ustalenie normy właściwej dla rozstrzygnięcia sprawy

Dostrzec można, że w sądowym modelu stosowania prawa interpretację przepisów prawnych łączy się z etapem ustalenia, jaka norma wiąże w znaczeniu dostatecznie określonym dla potrzeb rozstrzygnięcia, wykładnię oświadczeń woli uznaje się zaś za przynależną do etapu ustalenia stanu faktycznego²¹. Ujęcie takie wymaga bliższego rozważenia.

¹⁹ Z. Radwański, M. Zieliński, *Stosowanie i wykładnia prawa...*, s. 452.

²⁰ Przyjąć można, że ostatecznie nastąpiło to wraz z wyrażeniem w art. 77 Konstytucji zasady cywilnoprawnej odpowiedzialności organu władzy publicznej za niezgodne z prawem działanie (por. też art. 417 i n. k.c.).

²¹ Tak w szczególności Z. Radwański, *Zagadnienia ogólne wykładni oświadczeń woli*, „Nowe Prawo” 1986, z. 9, s. 25–26. Stanowisko to spotkało się z akceptacją M. Zielińskiego. Zob. M. Zieliński, *Aspekty zasady „clara non sunt interpretanda”*, w: *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, pod red. S. Wronkowskiej, M. Zielińskiego, Poznań 1990, s. 175. W późniejszej publikacji stanowisko obu autorów jest już jednak mniej stanowcze. Analizując etap ustalenia stanu faktycznego, stwierdzili oni bowiem jedynie, że czynności prawne mogą być faktami mającymi znaczenie w procesie ustalenia faktów prawnych. Zob. Z. Radwański, M. Zieliński, *Stosowanie i wykładnia prawa...*, s. 463.

Bez wątpienia, występuje zasadnicza różnica między z jednej strony aktem stanowienia prawa i faktem obowiązywania normy prawnej (powszechnej i abstrakcyjnej) będącej rezultatem tego stanowienia a z drugiej – dokonaniem czynności prawnej i wywoływaniem przez nią skutków prawnych, co można kwalifikować w kategorii ustanowienia normy indywidualnej i, co do zasady, konkretnej. Występują tutaj jednak również podobieństwa, dostrzeżone przede wszystkim przez Z. Radwańskiego. W ocenie tego autora oświadczenie woli pełni funkcję regulującą sytuację prawną określonych podmiotów. Funkcja ta pozwala zaliczyć wskazane oświadczenie do wypowiedzi normatywnych (tj. takich, poprzez które dokonuje się wiążącego ustanowienia normy), do których przynależą również normy prawne. „Ujęcie takie wyjaśnia możliwość współregulowania stosunku prawnego oświadczeniami woli lub normami prawnymi (art. 56 k.c.). Musi tu widocznie chodzić o jednorodny typ wypowiedzi, jeżeli elementy stosunku cywilnoprawnego mogą być w sposób zamienny regulowane albo względnie obowiązującą normą prawną, albo treścią oświadczenia woli”²².

Pewne znaczenie dla niniejszych rozważań może mieć również przyjmowany w nauce prawa cywilnego sposób wykładni art. 56 k.c. Przepis ten stanowi, że czynność prawna wywołuje skutki nie tylko w niej wyrażone (tzn. skutki wyrażone w oświadczeniu woli), lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Wskazaną w tym przepisie kolejność uznaje się za nieprzypadkową, przypisując w związku z tym umowie priorytet normowania, w tym przed normami o charakterze dyspozytywnym²³.

W świetle wskazanych wyżej okoliczności, tj. (1) przynależności czynności prawnej (oświadczenia woli) do tej samej kategorii co normy prawnej oraz (2) pierwszeństwa skutków wywoływanych przez czynność prawną (oświadczenie woli) przed skutkami, jakie wynikają z faktu obowiązywania normy względnie obowiązującej (w określonym zakresie normy semiimperatywnej), zasadne wydaje się przypisanie czynności prawnej (oświadczeniu woli) istotnej roli w procesie wykładni prawa cywilnego. Należy podzielić stanowisko, że ustalenie faktu dokonania czynności prawnej oraz ustalenie jej treści (art. 65 k.c.) przynależą do etapu ustalenia stanu faktycznego. Trudno tu bowiem mówić

²² Por. Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 42–45, przede wszystkim s. 44.

²³ Por. E. Łętowska, *Ujęcie problematyki umów w Kodeksie cywilnym*, w: *Instytucje prawne w gospodarce narodowej*, pod red. L. Bara, Wrocław–Warszawa 1981, s. 189. Jest to, oczywiście, tylko jeden z argumentów przemawiających za taką wykładnią art. 56 k.c.

o wykładni prawa. Jednakże ustalenie skutków prawnych dokonanej czynności prawnej wiąże się już z elementem ustalenia normy właściwej dla rozważanego stanu faktycznego. Skoro bowiem czynność prawna może być swoistym modyfikatorem normy względnie obowiązującej (w określonym zakresie normy semiimperatywnej), próba rozdzielenia wykładni prawa od ustalenia konsekwencji prawnych dokonanej czynności prawnej wydaje się zabiegiem sztucznym i niecelowym²⁴.

Jeżeli więc w ustalonym stanie faktycznym przyjęto, że została dokonana czynność prawna (o treści ustalonej w drodze wykładni oświadczeń/oświadczenia woli), na etapie ustalenia, jaka norma wiąże w znaczeniu dostatecznie określonym dla potrzeb rozstrzygnięcia, za niezbędne należy uznać przeprowadzenie wykładni co najmniej w następującym zakresie: (1) jakie normy znajdują zastosowanie do danego stosunku cywilnoprawnego; (2) czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie, są to normy względnie wiążące (normy semiimperatywne); (3) czy dokonana czynność prawna jest ważna i w pełni skuteczna; (4) czy w zakresie, w jakim czynność prawna jest skuteczna, jej treść w jakimś obszarze jest zbieżna z zakresem zastosowania normy względnie obowiązującej (normy semiimperatywnej); (5) czy przyjęta przez strony regulacja, uchylająca dla danego stosunku prawnego normy dyspozytywne (w określonym zakresie normy semiimperatywne), jest regulacją mieszczącą się w granicach dozwolonych przez system prawny²⁵; (6) jakie normy prawne znajdują zastosowanie w przypadku wadliwości czynności prawnej.

Analizując wpływ czynności prawnej na wykładnię prawa, należy ponadto zwrócić uwagę na instytucję wzorców umów (art. 384 i n. k.c.), znajdującą szerokie zastosowanie w prawie zobowiązań. Jeżeli uznaje

²⁴ Zagadnienie to, jak się wydaje, dostrzegają w pewnym zakresie również Z. Radwański i M. Zieliński. Autorzy ci, analizując pojęcie norm względnie wiążących, stwierdzają bowiem, że wzbogacenie treści stosunku prawnego o normy dyspozytywne „dokonuje się po ustaleniu treści złożonego oświadczenia woli” (Z. Radwański, M. Zieliński, *Normy i przepisy...*, s. 380).

²⁵ Wbrew wyrażanemu częstokroć stanowisku należy przyjąć, że strony nie mogą dowolnie regulować spraw wskazanych w normie dyspozytywnej. To, że norma ta przyznaje stronom kompetencję do regulacji, nie oznacza, że mogą one z tej kompetencji skorzystać w sposób (całkowicie) dowolny. Przyjęta przez nie regulacja podlega kontroli co najmniej pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Ma to szczególne znaczenie w przypadku zawarcia umowy przy użyciu wzorca umowy, w sytuacji, w której nie można zastosować przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych (art. 385¹ i n. k.c.). Odmienne Z. Radwański, M. Zieliński, *Normy i przepisy...*, s. 381.

się wzorzec umowy za kwalifikowane oświadczenie woli²⁶, należy przyjąć, że w przypadku związania stron stosunku zobowiązaniowego wzorcem (art. 384 k.c.) również on pełni funkcję regulacyjną, a więc wywiera wpływ na proces wykładni prawa cywilnego. W takim przypadku proces ustalenia normy właściwej dla rozstrzygnięcia sprawy ulega jednak dalszej komplikacji. Konieczne bowiem jest nie tylko ustalenie relacji zachodzącej między normą względnie obowiązującą (normą semiimperatywną) a umową (tzn. jej treścią wyznaczoną przez oświadczenia woli), ale ponadto między normą – umową – wzorcem umowy, z uwzględnieniem wielokierunkowego oddziaływania. Jeśli więc w ustalonym stanie faktycznym przyjęto, że umowa została zawarta z użyciem wiążącego wzorca umowy (o treści ustalonej w drodze wykładni wzorca), na etapie ustalenia, jaka norma wiąże w znaczeniu dostatecznie określonym dla potrzeb rozstrzygnięcia, wymagane jest nie tylko przeprowadzenie wykładni we wskazanym wyżej zakresie – punkty (1)–(6) – ale przeprowadzenie jej z uwzględnieniem specyfiki wzorców. Oznacza to nie tylko wymóg odrębnego zbadania, czy postanowienia wzorca są ważne i skuteczne²⁷, ale – co szczególnie istotne – także określenia relacji między wzorcem umowy a umową, z uwzględnieniem pierwszeństwa umowy przed wzorcem (art. 385 § 1 k.c.). W toku wykładni nie można również pomijać, że wzorce umów podlegają kontroli abstrakcyjnej (art. 479³⁶ i n. Kodeksu postępowania cywilnego²⁸), a wyrok prawomocny ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone (art. 479⁴³ k.p.c.).

Odrębnego rozważenia wymagają przypadki, w których źródłem stosunku cywilnoprawnego nie jest czynność prawna. Jakkolwiek z punktu widzenia modelu wykładni prawa cywilnego sytuacja taka jest prostsza, co najmniej przy odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych

²⁶ Z aprobatą należy odnieść się w tym zakresie do poglądu E. Łętowskiej, zdaniem której wzorzec umowy kształtuje poza konsensem treść stosunku cywilnoprawnego, na wzór czynników określonych w art. 56 k.c. Zob. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 320.

²⁷ Należy zwrócić uwagę, że w tym przypadku może pojawić się szczególna postać wadliwości, oddziałująca na treść stosunku prawnego jednokierunkowo. Zgodnie bowiem z art. 385¹ § 1 k.c., znajdującym zastosowanie przede wszystkim do postanowień przejętych z wzorca umowy, niedozwolone postanowienia umowne nie wiążą jedynie konsumenta.

²⁸ Ustawa z dnia 17 XI 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. 2014, poz. 101 ze zm.), dalej „k.p.c.”.

(art. 415 i n. k.c.) niezbędne jest rozpatrzenie, czy między stronami istnieje już zobowiązanie i czy jego treść nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody w tym reżimie (art. 443 k.c.). Jeżeli więc w ustalonym stanie faktycznym przyjęto, że została dokonana czynność prawna oraz w drodze wykładni oświadczeń/oświadczenia woli ustalono, iż jej treść wpływa na roszczenie o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, na etapie ustalenia, jaka norma wiąże w znaczeniu dostatecznie określonym dla potrzeb rozstrzygnięcia, niezbędne jest przeprowadzenie wykładni co najmniej w zakresie wskazanym w punktach (3), (5) i (6).

2. Czynność prawna a definicje legalne

Na zakończenie niniejszych rozważań zasadne wydaje się zwrócenie uwagi na jeszcze jeden aspekt sytuacji, w której w danym stosunku cywilnoprawnym rozpatruje się skutki czynności prawnej. W teorii wykładni prawa, zwłaszcza w teorii derywacyjnej, szczególne znaczenie przypisuje się definicjom legalnym. Przepisy prawne zawierające definicje legalne uznaje się, na poziomie normatywnym, za wypowiedzi, które wyrażają normy prawne, nakazujące określone rozumienie określonych zwrotów językowych²⁹. Jak się wydaje, ze względu na fakt współregulowania stosunku prawnego zarówno przez normę prawną, jak i przez normę ustanowioną w następstwie dokonania czynności prawnej, instytucja definicji legalnej wykazuje w prawie cywilnym pewne odrębności. Można je w tym miejscu jedynie zasygnalizować.

Przyjmuje się, że definicje legalne stanowią środek wpływania przez ustawodawcę na sposób pojmowania użytych przezeń w tekstach prawnych słów i złożonych wyrażeń językowych³⁰. Bez wątplenia, stwierdzenie to odnosi się również do prawa cywilnego (por. np. art. 543¹ w zw. z art. 22¹ k.c. zawierający definicję konsumenta, czy też art. 693 § 1 w zw. z art. 53 i 54 k.c. w zakresie definicji terminu „pożytek”). Wydaje się jednak, że w prawie cywilnym definicja legalna może niekiedy wpływać również na sposób pojmowania słów i wyrażeń użytych w oświadczeniu woli.

Przykład stanowi regulacja dotycząca zadatku (art. 394 k.c.). Przyjąć można, że przepis ten nie tylko reguluje skutki ustanowienia zadatku, które mogą być modyfikowane lub wyłączone przez odmienne

²⁹ Por. Z. Radwański, M. Zieliński, *Normy i przepisy...*, s. 415.

³⁰ Tak np. *ibidem*, s. 408.

zastrzeżenie umowne albo zwyczaj, ale również zawiera definicję zadatku („coś” dane „przy zawarciu umowy”³¹). Oczywiście, wskazany przepis można odczytywać jako regułę interpretacyjną odnoszącą się do wykładni zachowania stron (oświadczenia woli), polegającego na wręczeniu i przyjęciu rzeczy lub pieniędzy przy zawarciu umowy³². Wydaje się jednak, że w pewnych przypadkach regulacja ta może także wpływać na sposób pojmowania słów użytych przez strony stosunku cywilnoprawnego. Przykładowo, jeśli w ofercie lub w umowie ramowej w odniesieniu do procedury zawarcia umowy użyto nazwy „zadatek”, nie precyzując bliżej skutków tego zastrzeżenia, a wykładnia oświadczenia/oświadczeń woli (art. 65 k.c.) nie prowadzi do innych wyników, należy przyjąć, że chodzi tu o zadatek w rozumieniu art. 394 k.c.

Wskazać dalej można, że w wielu przypadkach odczytanie definicji legalnych zawartych w systemie prawa cywilnego nie może nastąpić bez uwzględnienia treści czynności prawnej. Dobrego przykładu w tym zakresie dostarcza art. 379 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem „[ś]wiadczenie jest podzielne, jeżeli może być spełnione częściowo bez istotnej zmiany przedmiotu lub wartości”. Przywołana definicja posługuje się kryteriami obiektywnymi, zwłaszcza w tej części, w której odwołuje się do cech przedmiotu świadczenia. W odniesieniu do świadczenia niepieniężnego przyjmuje się jednak, iż o tym, czy świadczenie jest podzielne, decydują przede wszystkim postanowienia umowy stron³³. Przyjąć należy, że nie chodzi tu tylko o określenie przedmiotu świadczenia lub jego wartości, ale również o dopuszczalność zmodyfikowania przez strony, w granicach określonych przez zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), definicji legalnej świadczenia podzielnego. W tych granicach strony mogą więc uznać, że podzielne albo niepodzielne jest świadczenie, które w świetle art. 379 § 2 k.c. podlegałoby odmiennej kwalifikacji. Jeśli więc definicje legalne uznaje się za normy prawne, to konsekwentnie należy przyjąć, iż normy te mogą mieć charakter dyspozytywny.

³¹ Część autorów, wyjaśniając znaczenie słowa „zadatek”, uznaje jednak, że chodzi tu, przynajmniej w pewnym aspekcie, o potoczne tego słowa znaczenie – tak A. Olejniczak, *Dodatkowe zastrzeżenia umowne. Zadatek*, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 5: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, pod red. E. Łętowskiej, Warszawa 2013, s. 1071, oraz W. Popiołek, w: *Kodeks cywilny*, t. 1: *Komentarz. Art. 1–44910*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2013, s. 1124. Można jednak wyrazić wątpliwość, czy takie ujęcie da się obronić w świetle zasad wykładni.

³² Tak np. P. Machnikowski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka, P. Machnikowskiego, Warszawa 2014, s. 732.

³³ Por. wyrok SN z 28 I 2011 r., sygn. I CSK 315/10, OSNC-ZD 2011, nr D, poz. 85, w którym podzielność świadczenia rozważano na płaszczyźnie art. 491 § 2 k.c.

Podsumowanie

Zastosowanie koncepcji derywacyjnej wykładni Macieja Zielińskiego przynosi na gruncie cywilistyki nadspodziewanie dobre rezultaty. Celem niniejszego tekstu było jedynie zwrócenie uwagi na rolę czynności prawnej w procesie wykładni prawa. Jak się wydaje, fakt współregulowania stosunku cywilnoprawnego przez normy prawne oraz normy ustanowione w następstwie dokonania czynności prawnej może być uwzględniany przy budowie modelu wykładni prawa cywilnego.